

List od Prałata (sierpień 2015)

W swym sierpniowym liście Prałat przypomina o świętach tego miesiąca. Nawiązując do Maryjnego Roku Rodziny, który przeżywa się w Opus Dei, przedstawia swoje rozważania odnośnie roli rodziców w edukacji afektywnej swoich dzieci.

04-08-2015

Najukochańsi: niech Jezus strzeże
moje córki i moich synów!

Sierpień zdobi uroczystość
Wniebowzięcia Najświętszej Maryi
Panny. Poza wspomnieniem chwały,
na jaką zasłużyła nasza Matka za
swą pełną odpowiedź na łaskę Bożą,
to święto jest również obrazem
szczęśliwości, która na nas czeka,
jeśli wiernie odpowiadamy na
chrześcijańskie powołanie.

«A podczas gdy Kościół w osobie
Najświętszej Maryi Panny już osiąga
doskonałość, dzięki której istnieje
nieskalany i bez zmazy (por. *Ef* 5, 27),
chrześcijanie ciągle jeszcze starają
się usilnie o to, aby przewyciężając
grzech wzrastać w świętości, dlatego
wznoszą oczy ku Maryi, która świeci
całej wspólnotie wybranych jako
wzór cnót»[1].

W miesiącu, który rozpoczynamy, są
też inne wspomnienia maryjne, które
napęłniają nas radością. Jutro, dnia
drugiego sierpnia, przypada
wspomnienie Najświętszej Maryi

Panny od Aniołów. 5 sierpnia obchodzimy rocznicę poświęcenia Bazyliki Najświętszej Maryi Panny Większej i wspominamy Boże macierzyństwo Naszej Pani. W końcu 22 sierpnia obchodzimy ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową Nieba i Ziemi. Następnego dnia, 23 sierpnia będzie kolejna rocznica chwili, w której święty Josemaria usłyszał w swojej duszy głos: *Adeámus cum fidúcia ad thronum glóricæ, ut misericórdiam consequámur*: Przybliżmy się z ufnością do tronu chwały, do Najświętszej Maryi Panny, abyśmy otrzymali miłosierdzie.

Te dni będą dobrą okazją do rozważenia, że Bóg przygotował nam wieczne mieszkanie w Niebie, gdzie będziemy przebywać ze chwalebną duszą i ciałem. Dostaniemy się tam po lojalnym kroczeniu drogą, którą Bóg wyznaczył każdej i każdemu z nas, będąc świadomi, że istnieje

*nieskończona ilość ścieżek
prowadzących do chwały Nieba.*

*Większość mężczyzn i kobiet Pan
wzywa do świętości w stanie
małżeńskim; inni, również wiele osób,
otrzymuje dar celibatu, którym służą
Kościołowi i duszom indiviso
corde[2], niepodzielnym sercem. W
każdym przypadku – zarówno w
małżeństwie, jak i w celibacie – należy
mówić o boskim powołaniu,
wezwanie, które Pan kieruje do
każdego stworzenia.*

*Już w latach 30. ubiegłego stulecia
święty Josemaría głosił z pełnym
przekonaniem tę rzeczywistość; a
więc w czasach, kiedy powołanie do
świętości kojarzyło się wyłącznie z
kapłaństwem oraz życiem zakonnym.
Mimo to nasz Ojciec nalegał w swym
nauczaniu oraz w kierownictwie
duchowym z młodymi ludźmi:
**Śmiejesz się, bo ci powiedziałem,
że masz “powołanie do***

małżeństwa”? — A właśnie że je masz. Tak jest — powołanie.[3]

W dobrym wychowaniu dzieci wielką rolę odgrywa właściwe przygotowanie do wolnego wyboru drogi, która poprowadzi ich do Boga; jest to wielkie zadanie rodziców. Kościół zawsze podkreślał, że ojcowie i matki nie mogą zrzucić tego obowiązku na inne osoby. Już Pius XI ostrzegał przed zagrożeniem «tego naturalizmu, który (...) wdziera się na pole wychowania w kwestii tak delikatnej, jaką jest moralność i czystość» [4]. Zaś św. Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris Consortio* stwierdza, iż «wychowanie do miłości pojętej jako dar z siebie stanowi również nieodzowną premisę dla rodziców (...). W obliczu kultury, która na ogół „banalizuje” płciowość ludzką, interpretując ją i przeżywając w sposób ograniczony i zubożony, odnosząc ją jedynie do ciała i egoistycznej przyjemności»

[5], ci, którzy stoją na czele rodziny muszą poważnie rozważać, w tym zadaniu, godność osoby stworzonej na obraz i podobieństwo Boże.

W tym kontekście staje się całkowicie niezbędnym wychowanie do czystości jako cnoty, która rozwija autentyczną dojrzałość każdego mężczyzny i każdej kobiety, oraz uzdalnia ich do uznania i do propagowania faktu, że ciało jest darem od Boga. Dlatego stojący na czele rodzin muszą dołożyć uwagi i wszelkich starań, rozeznając oznaki powołania Bożego, do wychowaniu do dziewictwa jako najwyższej formy daru z siebie, będącego zasadniczym sensem ludzkiej płciowości [6].

Bez wątpienia ojcowie i matki mogą – a w niektórych przypadkach powinni – prosić o radę dobrze uformowane osoby, choć inicjatywa i odpowiedzialność zawsze jest po ich stronie. Nie mogą stwarzać

przeszkód czy okazywać strachu przed rozmową na tematy dotyczące płciowości. Zwracam się w sposób szczególny do wiernych oraz Współpracowników Dzieła wezwanych do stanu małżeńskiego. Ze zmysłem nadprzyrodzonym i ludzką miłością, a także z wdziękiem, dostrzeżcie niepokoje pojawiające się u waszych dzieci, i zachowujcie się wówczas z delikatnością, opierając się na modlitwie.

Święty Josemaria poważnie i z miłością doradza rodzicom, by to oni sami tłumaczyli dzieciom, skąd bierze się życie i używali przy tym zrozumiałych przykładów. Duże możliwości mają również małżeństwa, którym Bóg nie dał potomstwa: mogą swoim przykładem oraz słowem współpracować w obronie wspaniałej cnoty czystości.

Przypomniałem wam, że Bóg wzywa większą część ludzi do stanu

małżeńskiego. W przygotowaniu do małżeństwa ważną rolę odgrywa narzeczeństwo. Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza, że dzieci mają prawo i obowiązek wyboru zawodu oraz stanu cywilnego, i zarazem dodaje: «Powinny wypełniać te nowe zadania życiowe w zaufaniu do swoich rodziców, chętnie prosząc ich o opinie oraz rady i przyjmując je od nich. Rodzice powinni czuwać, by nie ograniczać swoich dzieci ani w wyborze zawodu, ani w wyborze współmałżonka. Obowiązek delikatności nie zabrania im, lecz wprost przeciwnie, zobowiązuje ich do pomagania dzieciom przez mądre rady, zwłaszcza wtedy gdy dzieci mają zamiar założyć rodzinę»[7].

Nasz Założyciel zalecał, by czas narzeczeństwa nie przeciągał się przesadnie: racjonalny czas, by wzajemnie się poznać i stwierdzić obecność miłości, która potem

powinna nieustannie wzrastać. W międzyczasie należy – dzięki umiarkowaniu i panowaniu nad sobą – szanować wymogi prawa Bożego.

Niestety również na tym polu rozprzestrzeniły się poglądy i zachowania błędne, radykalnie zaprzeczające prawu naturalnemu oraz pozytywnemu prawu Bożemu. Papież Franciszek podczas jednej z audiencji kilka miesięcy temu tłumaczył różne aspekty tradycyjnego nauczania Kościoła.

Między innymi przypomniał, że **Przymierza miłości między mężczyzną a kobietą, przymierza na całe życie nie organizuje się naprędce: uczy się go i doskonali. Jest to przymierze dokonywane własnym nakładem sił [8]. (...)**

Dodał też z realizmem: **Osoba, która domaga się wszystkiego i natychmiast, ulega także pod każdym względem i natychmiast,**

przy pierwszej trudności (czy pierwszej okazji) [9].

Jeśli rodzice zajmują się fizycznym i duchowym rozwojem dzieci, będzie im łatwiej dostrzec moment, w którym dziecko potrzebuje rady czy ukierunkowania. Jednocześnie powinni uznać możliwe i wspaniałe powołanie jednego z dzieci do poświęcenia się służbie Bogu i duszom w celibacie apostolskim. Gdy rodzice przerażają się taką możliwością, i zdecydowanie sprzeciwiają się temu wybraniu, okazują – co najmniej – że duch Jezusa Chrystusa słabo wniknął w ich dusze, że ich życie chrześcijańskie jest jeszcze powierzchowne. Zrozumiałym będzie, że przemyślą ten temat w obecności Bożej oraz, jeśli dotąd byli nieustępliwi, zmienią zdanie. Myślę, że jedynie ci, którzy kochają drogę celibatu, są w stanie głęboko zrozumieć wielkość czystego małżeństwa.

Wracam do początku listu. Święty Josemaria był, z woli Bożej, zdecydowanym propagatorem powołania do świętości we wszystkich stanach. Często powtarzał, że błogosławi miłość małżonków obiema rękoma kapłana, ponieważ **małżonkowie są szafarzami i samą materią sakramentu małżeństwa (...)** Równocześnie mówię zawsze, że podążający drogą powołania do celibatu apostolskiego, nie są "starymi kawalerami", którzy nie rozumieją, albo nie doceniają miłości; przeciwnie, ich życie tłumaczy się rzeczywistością tej boskiej Miłości (lubię pisać to dużą literą), która jest samą esencją każdego chrześcijańskiego powołania.

Nie ma żadnej sprzeczności między taką pełną szacunku oceną powołania małżeńskiego i uznaniem większej godności

powołania do celibatu propter regnum coelorum (Mt 19,12), dla królestwa niebieskiego. Jestem przekonany, że każdy chrześcijanin rozumie doskonale jak obie te rzeczy godzą się — pod warunkiem, że pragnie poznać, przyjąć i kochać nauczanie Kościoła i sam stara się także poznać, przyjąć i miłować swe własne osobiste powołanie. Czyli, jeżeli ma wiarę i żyje wiarą. (...).

Dlatego chrześcijanin, który stara się uświęcić w stanie małżeńskim i jest świadom wielkości swego powołania, spontanicznie odczuwa podziw i głęboką serdeczność dla tych, którzy są powołani do celibatu apostolskiego; i gdy któreś z jego dzieci, za łaską od Pana wchodzi na tę drogę, szczerze się raduje. Dochodzi też do większego umiłowania swojego własnego powołania małżeńskiego, które

*pozwoili mu ofiarować Panu
Jezusowi — wielkiej Miłości
wszystkich, bezzennych i żonatych
— owoce ludzkiej miłości.[10]*

Najbliższego 15 sierpnia odnowimy –
jak co roku –poświęcenie Opus Dei
najśłodszemu Sercu Maryi, którego
nasz Ojciec po raz pierwszy dokonał
w 1951 roku w Świętym Domu w
Loreto. Zachęcam Was, byście często
powtarzali akt strzelisty, który wtedy
nam zalecił – *Cor Maríæ
dulcíssimum, iter para tutum!* – i
prosili Najświętszą Maryję Pannę, by
przygotowała nam bezpieczną drogę:
tym, którzy otrzymali powołanie do
małżeństwa oraz tym, którzy idą za
Chrystusem ścieżką celibatu
apostolskiego.

Kilka dni temu miałem okazję
pojechać do Lourdes, a wyobrażnia
udałem się do wszystkich
sanktuariów poświęconych naszej
Matce, by towarzyszyć Wam

wszędzie tam, gdzie się udacie. Nie ustawajcie w łączeniu się z moimi intencjami za Papieża, jego intencje oraz najbliższy Synod poświęcony rodzinie. Jakiś czas temu pewne osoby nieznające dobrze Dzieła powiedziały mi: „W Opus Dei bardzo kocha się Najświętszą Maryję Pannę”: nie brakuje im racji, i musimy wysilać się – każda i każdy z nas – by kochać ją jeszcze bardziej.

Z całą miłością błogosławi Was,

Pampeluna, 1 sierpnia 2015 roku

.....

[1]. Sobór Watykański II, Konst. Dogm. *Lumen Gentium*, nr 65.

[2]. Por. 1 *Kor* 7, 32-34

[3]. Święty Josemaria, *Droga*, nr 27

[4]. Pius XI, enc. *Divini illius Magistri*, 31-XII-1929, nr 49.

[5]. Święty Jan Paweł II, Adhort. apost. *Familiaris consortio*, 22-XI-1981, nr 37.

[6]. Por. *Tamże*

[7]. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, pkt 2230

[8]. Papież Franciszek, audyencja generalna, 27-V-2015

[9]. *Tamże*.

[10]. Święty Josemaria, *Rozmowy z praelatem Escriva*, nr 92.